



Nr. 72

Kurytyba, dnia 13 Września 1916

Rok XXIV

Adres dla przekazów pocztowych (vales postaes) listów poleconych (registrados) i pieniężnych.

'GAZETA POLSKA'

RUA AQUIDABAM 15

Curityba - Paraná - Caixa p. B.

Ks. PROFESOR JAN PETERS.

WOJNA ŚWIATOWA I POLACY.

CXX

Powstanie wielkich Niemiec.

Odkąd Niemcy zrozumieli, że nie mogą nadal trzymać się tradycyjnej pruskiej polityki wobec Rosji...

zrobić z niej sprzymierzeńca Niemiec, zagrożonych również przez Rosję.

W ten właśnie leżał cały śpyt polityki bismarkowskiej, że chcąc zrobić Niemcy potężnymi, musiał pobić z jednej strony Austryję a z drugiej Francję...

Po r. 1870 spostrzegli się wszyscy, ale już po czasie, że dzięki ich zawzięciom, uprzedzeniem i krótkowidztwu...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Warszawa znów przemówiła!

Tak! Przemówiła znów stolica Polski i w myśl świetnej swej tradycji wyrzekła hasło, godne wielkiej przodownicy narodu...

Najnowsze telegramy przynoszą następującą wieść z nad Wisły:

W Warszawie odbyło się zebranie ponad 5000 wybitnych obywateli, przedstawicieli wszystkich warstw i stronnictw...

Zwycięstwo Rosji oznaczałoby zniszczenie narodowej egzystencji Polski przeto uważamy klęskę rosyjską za pierwszy warunek odbudowania państwa polskiego...

Pierwszy to raz od początku bieżącej wojny oświadcza się szerszy ogół obywatelstwa warszawskiego za walką orężną z caratem i społeczeństwu całemu wskazuje jedyną drogę do niezależności...

Wobec tego faktu jakże marnem jest kłamstwo tutejszego intryganta i agenta rosyjskiego, który w swym 'Polaku' wypisywał niedawno brednie o proteście całej Polski...

Zapewne nie braknie i teraz zdradców i zaprzedańców w guście tutejszego czynownika, którzy silić się będą z szatańską złośliwością na inrygi i kalumnie przeciw świadomej woli i dążnościom narodu...

Obowiązkiem jest katolików wszystkie gazety katolickie usilnie popierać.

Resztki.

'CASA COLONIAL'

otrzymała z fabryki z Rio de Janeiro wielki zapas resztek:

Rua Comm. Araujo (dawniej Matto Grosso) i Plac Ozorio nr 1-3.

pluszów, barchanów, płócien gatunku 'brim', perkali i rozmaitości, które sprzedaje się po 800, 700, 600 rs. i płócienek po 400 rs.

GROBY SYBIRSKIE

czyli

Tajemnice zamku carskiego.

(217)

Nieraz już starałem się z tych ciemnych słów wysnuć jakiś wątek, któryby mi wskazał na przeszłość tej kobiety...

Co dziś bowiem twierdzi, to odwołuje jutro, i tak nie jestem nic a nic mądrzejszym niż jak byłem w dniu, gdy ją wziąłem do swego domu...

Jakis dziwny niepokój pędził mnie do chaty, i dzięki Bogu przybyłem jeszcze na czas i mogłem ugasić pożar.

Zdarzenie to jednak zaniepokoiło mnie w najwyższym stopniu, bo wiedzę że chora jest szaloną, a ja jestem starym człowiekiem...

Zapali mi chałupę nad głową i wszyscy żywcom się usmarzamy.

Poradź mi, Nikołajewiczu, co mam uczynić, nie mogę jej przecież wypędzić do lasu, a z drugiej strony, jeżeli ją zatrzymamy...

Nie ma innej rady, tylko trzeba ją będzie oddać do zakładu dla obłąkanych.

Nikołajewicz namyślał się chwilę nad odpowiedzią potem zaś rzekł:

— To coś mi opowiedział, jest w najwyższym stopniu pozałowania godne i trzeba się dobrze najpierw zastanowić, zanim coś porozumiesz.

— Jesteś już starcem, pustelniku, a jakkolwiek Bóg obdarzył cię siłą i zdrowiem...

— Lecz który zakład przyjął ją? — W naszej okolicy jest tylko jeden zakład — rzekł pop — a tym jest zakład doktora Kalczewa, niedaleko Moskwy.

— Doktor Kalczew? — odrzekł pustelnik — imię to nie bardzo jest lubiane w okolicy, opowiadają o tym zakładzie najgorsze historie.

Pop wzruszył ramionami.

— Mój kochany 'przyjacielu' — rzekł —

nie należy wszystkiemu wierzyć, co ludzie sobie opowiadają.

Doktor Kalczew znajduje się w ciężkich warunkach gdyż ma zanadto wiele zazdrośników.

W całym okręgu moskiewskim on jeden ma pozwolenie do utrzymywania zakładu dla obłąkanych, a nawet państwo oddaje mu tych chorych, którzy muszą być przeniesieni z więzienia do szpitala.

Niektórzy więc ludzie, którzy napróżno starają się o pozwolenie założenia podobnego zakładu, rozgłaszali o nim rozmaite historie, którym ja wcale nie wierzę.

Opowiadają nawet, że każda błąd chorych i że pod każdym względem obchodzi się z nimi pobarbarzyńsku.

Lecz ja często dość zwiedzałem zakład doktora Kalczewa, gdyż posyła zawsze po mnie, gdy trzeba księzka do umierającego, lecz nigdy nie odkryłem jeszcze nawet śladu okrucieństwa i barbarzyństwa...

— Jeżeli tak mówisz — odparł pustelnik — to w takim razie już w najbliższych dniach będę się musiał zdecydować, czy oddać ją do zakładu dla obłąkanych...

— Bardzo chętnie to uczynię, a jakkolwiek zakład doktora Kalczewa jest przepiękny to jednak jestem przekonany, że przyjmie ją gdy go o to poproszę.

— Czy Kalczew będzie żądał zapłaty? — No, właściwie jest to prywatne przedsiębiorstwo, lecz gdy powiem za nieznaną dobrą słowo, to będzie tyle znaczyć, jakbyś ty przyszedł i położył doktorowi Kalczewowi pewną sumę pieniędzy na stole.

— Zatem ten człowiek nie jest chciwym,

— rzekł pustelnik — a zatem nie może być złym.

Lecz co słychać nowego we wsi przyjacieli.

Pop opowiedział pustelnikowi zdarzenia ostatniej nocy, jak schwytano Kal Achmeta i jak mu się później udało przy pomocy wdowy Simonow uwolnić się z więzów i umknąć.

Pustelnik słuchał uważnie opowiadania popa i cieszył się, że Kal Achmetowi udało się wywinąć z rąk sprawiedliwości.

— Ten Kal Achmet — rzekł pustelnik — wprowadził długo prowadził smutne rzemiosło, rabował i mordował, lecz pemimo tego w jego czynach był jakiś szlachetny pierwiastek, było jakoby serce i dusza i nigdy nie słyszano o nim aby obdzierał biednych...

— I ja się tego spodziewam — odrzekł pop — a przedewszystkiem...

— Co to — przerwał mu pustelnik nad słuchując i chwytając ręką przyjaciela — nie słyszysz nic?

— Pop także począł nad słuchiwać. — Nic nie słyszę.

— Jednak zdaje mi się — odrzekł pustelnik — jest to szczekanie psa.

— Jest to fasan, który mi daje znać, że coś zaszło.

— Teraz i pop słyszał już 'wściekle' ujadanie psa.

— Prędko zawołał pustelnik — spieszy mi się, coś się musiało niedobrego stać w chacie, obawiam się, czy obłąkana znowu nie wyplatała mi jakiego figla.

— Puszczili się o ile możliwości juk najszycej.

Lek Reumatyzmowy

leczy bóle reumatyczne = dzielny środek przeciw gośćcowi, nerwobólom, oraz wszelkim innym cierpieniom mięśniowym. = Cena flakonu 1\$500.

APTEKA POLSKA

Prowizora farmacyi – Chemika Bakteryologa

Tadeusza Danielewicza

Ulica Aquidaban Nr. 64.

Kurytyba.

Baczność koloniści!

Nie dawajcie się oszukiwać.

Dom handlowy COLONIAL, który sprzedaje towary po cenach najniższych, znajduje się przy ul. Commendador Araujo (dawniej Matto Grosso) nr. 1-3 róg placu Gen Osorio. Ten dom handlowy posiada własną fabrykę tkacką w Rio de Janeiro i sprzedaje wszystkie towary po cenach fabrycznych.

Nasze towary są najmocniejsze, o kolorach niebledniejących, materye nasze są o wiele szersze niż w innych sklepach a ceny są najniższe.

W naszym sklepie nie oszukuje się odbiorców, nasze miary są pewne rzetelne, zawsze też bierzemy pod uwagę reklamacje kolonistów.

Codziennie rozdajemy towary za darmo tym odbiorcom, których kupony wygrywają.

Po dzień dzisiejszy rozdaliśmy towarów blisko za 3 tysiące milrejsów.

Baczność! Kto chce mieć prawdziwie zagraniczne towary niech tylko odwiedzi nasz dom, ponieważ tylko my je posiadamy w cenach bardzo tanich

Galony i tasiemki po 400-550 rs., percale niemieckie we wszystkich gatunkach po 450-900 rs, płócenka, towary, materye bawełniane płótno „Timbo” bardzo szerokie i bardzo mocne po 6\$500 za sztukę 10 metrów. Inne materye bawełniane po 3\$800 za sztukę. Białe bawełniane materye w cenie 4\$500 za sztukę 10 m., tkaniny i towary lniane, wszystko po cenach bajecznie niskich.

Nie dajcie się oszukiwać przez fałszywe reklamy, które rozpowszechniane są przez inne domyhandlowe a sprzedają materye wąskie, ordynarne i liche. Kupujcie wszyscy w sklepie „A COLONIAL” by się o tem przekonać.

Baczność! Wkrótce wystawiamy na sprzedaż kolosalny zapas wartości 20 kontów; metr będzie w cenie 300, 400, i 500 rs.

A Colonial

ulica Commendador Araujo 1-3 (Plac Ozorio).

Zawiadomienie dla kolonistów.

„A Colonial”

ul. Commendador Araujo 1-3.

Ten dom handlowy posiada na składzie wyłącznie towary krajowe i zagraniczne, ubrania gotowe i towary drobiazgowe.

Towary specjalne dla kolonistów, percale sprowadzone z Niemiec, materye lniane i tkaniny z Prus.

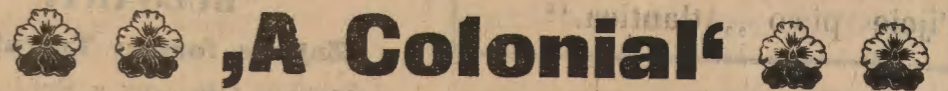
Skład ten sprzedaje jaknajtaniej ponieważ posiada własną fabrykę w Rio de Janeiro

Ceny są stałe, fabryczne.



Rozdaje się codziennie towary za darmo!

ulica Commendador Araujo 1-3 (Plac Ozorio).



W ciągu 8 dni rozdano darmo towary wartości tysiąc milrejsów.

BACZNOŚĆ



ROLNICY!

Skoro chcecie osiągnąć obfite plony, musicie wprowadzić do gleby te materyały pokarmowe, które jej rośliny odebrały. To uskutecznią się najłatwiej przez zastosowanie naszego sztucznego nawozu, który okazał się wszędzie jako wyborny i przysporzył niezrównane wyniki. Nasze sztuczne nawozy, a przedewszystkiem

GOTOWE MIESZANINY

pod żyto, owies, jęczmień, pszenicę, młiję, wa-

rzywa, drzewa owocowe, wino, kwiaty i t. d. złożone są ze składników, które naukowo zbadane, odpowiadają w zupełności praktycznemu zastosowaniu i tutejszym potrzebom gleby.

Prosimy nie wzięć zamiast naszych chemicznych nawozów lichych naśladownictw, które odrzucić należy i zwraca się uwagę na naszą markę ochronną, która na każdym worku uwidoczniczna jest znakiem (Pik - As).

Fernando Hackradt & Cia. — Curityba.

Kantor i skład: avenida Vicente Machado 21 23

Skrzynka pocztowa 15. — Adres telegraf.: »Hackratosa«

Posiadamy na składzie znakomicie udające się żyto letnie na zasiew.

Wielka wysprzedaż

„Casa Ideal”

ulica José Bonifacio 9.

Ogromny wybór OBUWIA po cenach najniższych.